

Polskiej nauce potrzebne jest wsparcie. Potencjał, jaki mają nasi naukowcy jest bowiem olbrzymi

Krzysztof Marczyk
Rozmowa

Z dr. hab. Danutą Zawadzką, rektorem Politechniki Koszalińskiej.

Jak to jest być naukowcem w dzisiejszych czasach?

Bycie naukowcem to powołanie i pasja, bez względu na czasy. Jestem daleka od narzekania, ale muszę powiedzieć, że nie jest łatwo. Polska nauka boryka się z różnymi problemami, w tym związanymi ze zbyt niskim poziomem finansowania. Jestem przekonana, a swoje stanowisko opieram na doświadczeniach własnych oraz moich koleżanek i kolegów, ludzie utalentowanych, pracowitych i kreatywnych, że gdyby nauka była wspierana i rozwijana finansowo na poziomie krajów tak zwanej starej Europy, Polska byłaby dzisiaj w światowej czołówce państw nowoczesnych i innowacyjnych.

A jaki jest statystyczny naukowiec prywatnie?

Poza tym, co robi, nie różni się niczym od pracowników innych branż. Dzisiaj wspomniany przez pana statystyczny naukowiec to osoba stosunkowo młoda, trzydziesto- bądź czterdziestoletnia. Cieszę się, że coraz więcej w tym środowisku jest kobiet. Naukowcy pracują ciężko i dużo, najczęściej poświęcając



FOT. RADEK KOLESNIK

Dr hab. Danuta Zawadzka: - idealny model badań opiera się na konkretnej potrzebie rynkowej, zgłoszonej przez określone przedsiębiorstwo. Inny to chodzenie po tropach

na badania również swój wolny czas. Nie mają wyboru. Jeżeli chcą coś osiągnąć, muszą z wielu rzeczy zrezygnować na rzecz nauki - to nic nowego, zawsze tak było. Co ważne, jak wspomniałam wcześniej, dla naukowców praca jest jednocześnie ich pasją.

Czego w codziennej pracy badawczej jest najwięcej: idei, polityki, ciężkiej pracy?

O pracy już wspomniałam, bez ciężkiej w nauce nie ma sukcesów - to banał, ale wart powtórzenia, ponieważ wynalazki, odkrycia czy patenty, pomysły wdrażane w biznesie, nie przychodzą same, wymagają wysiłku intelektualnego, niekiedy wielu lat pracy, a przede

wszystkim ustawicznego próbowania, poszukiwania prawidłowości i wzorów. Wpływ polityki nie dostrzegam. Idea w nauce jest ta sama - pokonywać granice możliwości umysłu, inteligencji, intelektu.

Problemem polskiej nauki są zasoby ludzkie, pieniądze na badania, a może kumulacja wielu różnych przyczyn?

O pieniądzach mówiłam. Powinny być większe, często w różnych gremiach i przy różnych okazjach - rozmawiamy o tym w środowiskach akademickich. Nie chodzi przy tym, co warto podkreślić, o pieniądze na pensje i wynagrodzenia dla samych naukowców. Kwestie te są uregulowane prawnie

na poszczególnych uczelniach i w ośrodkach badawczych, nie podlegają uznaniowości. Chodzi o wydatki związane z badaniami: zakup materiałów, koszty mobilności, funkcjonowania laboratoriów i tak dalej. Doświadczenia i próby kosztują - to też nie wymaga dodatkowego komentarza. Naukowców, jak wspomniałam, mamy niezwykle zdolnych. Wystarczy stworzyć im odpowiednie warunki do pracy, żeby osiągnęli sukcesy w pracach badawczych. Tylko tyle i aż tyle!

Jakie są największe trudności w prowadzeniu działalności naukowej z perspektywy Politechniki Koszalińskiej?

Znalezienie źródła finansowania, a więc osiągnięcie sukcesu w konkursie, staraniach o grant zewnętrzny. Nie oznacza to oczywiście, że odkrycie punktu wyjścia, powodu i pretekstu do rozpoczęcia prac jest aż tak łatwe. Niekiedy przychodzi latami i wymaga mnóstwa zabiegów, wcześniejszych prób, przerywania badań i powracania do nich po czasie, przeprowadzenia wielu analiz i poszukiwania nowych punktów wspólnych. Na pierwszym miejscu wśród trudności postawiłabym znalezienie źródeł finansowania, na drugim - współpracowników, na trzecim - możliwość wdrożenia wyników. Bez tego ostatniego trudno uznać badania za potrzebne.

Jaki jest wpływ grantów, dotacji i innych źródeł dofinansowania na kształt badań?

Ogromny i nie do przecenienia. Idealny model badań opiera się na konkretnej potrzebie rynkowej, zgłoszonej przez określone przedsiębiorstwo. Firma chce coś zmodyfikować w swojej produkcji, szuka nowych obszarów działalności, więc zwraca się do naukowców z propozycją rozpoczęcia badań w obszarze o największym potencjale. Wyniki tych badań odpowiadają na pytanie: w co i na jakim poziomie - warto inwestować? To pierwszy model. Drugi, to inwencja twórcza i instynkt badawczy naukowca, czyli - jak mówimy - chodzenie po tropach, które zostawia największy motywator zmian i prac w dziedzinie innowacyjności - potrzeba.

Jakie jest pani największe marzenie badawcze?

O, to trudne pytanie [śmiech]. Wymarzonym badaniem dla każdego naukowca jest takie, które przynosi niespodziewany efekt, możliwy do wdrożenia z sukcesem rynkowym. Jeżeli cała ta praca zostanie podsumowana prestiżową nagrodą, radość jest jeszcze większa. A czasami, proszę mi wierzyć, nawet po długich latach pracy i wysiłków, ktoś powie „dziękuję” za coś, co przyczyniło się do usprawnienia życia lub działania, to też jest powód do zadowolenia i satysfakcji. ©©